



### Stabilizacja, hybrydy i powrót do technologicznego pragmatyzmu

Rok 2025 uporządkował polski rynek urządzeń grzewczych. Po okresie dynamicznych wzrostów i równie gwałtownych spadków sprzedaży branża weszła w fazę stabilizacji. Gaz utrzymał kluczową rolę w miksie energetycznym, rynek pomp ciepła, po korekcie, dojrzewa i stabilizuje się, a instalacje hybrydowe zaczęły być traktowane nie jako kompromis, lecz jako świadoma strategia inwestycyjna. Rok 2026 powinien przynieść dalszą stabilizację, a decydującymi czynnikami kształtującymi rynek będą racjonalne regulacje, ceny energii oraz jakość projektowania systemów.

## Stabilizacja zamiast rewolucji

### Jakie urządzenia grzewcze wybierali Polacy w 2025 roku?

Rynek jednoznacznie pokazał, że transformacja energetyczna w polskim ogrzewnictwie nie przebiega liniowo. Wbrew przewidywaniom o szybkim wyparciu gazu, to właśnie kotły gazowe pozostały fundamentem sprzedaży.

– W dalszym ciągu kotły gazowe są absolutnie dominantem. Mają największy udział w rynku, około połowy – mówi **Janusz Starościk**, prezes zarządu Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych (SPIUG). Ekspert podkreśla jednak, że nie jest to efekt wyłącznie przyzwyczajenia inwestorów, lecz tego, że gaz – jako technologia przewidywalna kosztowo, dostępna infrastrukturalnie i dobrze znana instalatorom – w praktyce pełni funkcję stabilizatora systemu.

Na drugiej pozycji znalazły się kotły na biomase, które wróciły do gry po dramatycznym spadku sprzedaży w 2022

roku. – Spadki były rzędu 90%, ale ten rynek wyraźnie się odbudował – mówi prezes SPIUG. Zdaniem eksperta oznacza to, że rynek nie odrzucił tej technologii, lecz przeszedł przez fazę weryfikacji ekonomicznej i regulacyjnej.

W przypadku pomp ciepła rok 2025 przyniósł korektę po okresie gwałtownego boomu. Sprzedaż nie rosła już lawinowo, lecz zaczęła stabilizować się na bardziej racjonalnym poziomie. – Obserwujemy ponownie lekki wzrost sprzedaży pomp ciepła, co już jest pozytywnym zjawiskiem. Nie jest to wzrost spektakularny, ale to może być dobry prognostyk, zapowiedź, że rozwój będzie bardziej konsekwentny, bazujący na przemysłanych wyborach, a nie oparty na chwilowej modzie czy ponadskalowej promocji – zauważa Janusz Starościk.

– Poprzednie spadki były w dużej mierze efektem zbyt intensywnej promocji tej technologii, czego wynikiem był montaż tych urządzeń tam, gdzie nie powinny być zainstalowane ze względu na stan budynku czy dostęp do infrastruktury elektroenergetycznej – twierdzi ekspert i dodaje, że obserwowany konsekwentny wzrost oznacza odejście od napędzanego dotacjami impulsu zakupowego na rzecz decyzji poprzedzonych analizą techniczną i ekonomiczną.

## **Hybrydowe instalacje grzewcze jako odpowiedź na niepewność**

### **Dlaczego rośnie znaczenie instalacji wykorzystujących więcej niż jedno źródło ciepła?**

Rok 2025 wyraźnie pokazał, że inwestorzy i instalatorzy coraz rzadziej myślą kategoriami „albo-albo”. Częściej decydują się na systemy oparte na różnych źródłach energii.

– Instalacja hybrydowa pozwala na optymalne wykorzystanie dostępnych zasobów energetycznych i dostosowanie do aktualnie panującej temperatury i stanu technicznego budynku, co pozwala na ograniczenie kosztów ogrzewania i zapewnienie bezpieczeństwa w zaopatrzeniu w ciepło – Janusz Starościk wskazuje fundamentalną przewagę instalacji hybrydowych.

Instalacje hybrydowe to systemy grzewcze łączące co najmniej dwa źródła ciepła – najczęściej pompę ciepła lub kolektory słoneczne i kocioł gazowy – zintegrowane wspólną automatyką, która decyduje o tym, które urządzenie pracuje w danym momencie i możliwe dodatkowym magazynem ciepła. Celem takiego rozwiązania jest maksymalne wykorzystanie najbardziej efektywnego i ekonomicznego źródła energii w określonych warunkach. W praktyce w dni cieplejsze pracuje pompa ciepła lub kolektory słoneczne, natomiast w okresach szczytowego zapotrzebowania na ciepło – przy niskich temperaturach zewnętrznych – wsparcie zapewnia kocioł gazowy, wykorzystując również, jeżeli jest taka możliwość, wcześniej zmagazynowane ciepło pozyskane z kolektorów słonecznych lub pompy ciepła po niższych kosztach taryfowych.



Tego typu systemy grzewcze pozwalają elastycznie reagować na warunki pogodowe, ceny energii czy poprawę charakterystyki budynku (termomodernizację). Co istotne, stworzenie systemu hybrydowego nie musi oznaczać budowy instalacji od zera. Może być to efekt rozbudowy i modernizacji istniejących systemów. – Często widzimy, że ktoś dokupuje pompę ciepła do istniejącego kotła gazowego – tłumaczy Janusz Starościk. Zdaniem eksperta to sygnał, że rynek dojrzeva – zamiast wymiany całej infrastruktury pojawia się myślenie etapowe i inwestowanie w elastyczność.

## **Ceny paliw – bez gwarancji stabilności**

Jednym z najważniejszych czynników wpływających na decyzje inwestorów o zakupie urządzeń grzewczych są ceny energii.

Doświadczenia ostatnich lat pokazały, jak gwałtowne mogą być ich wahania.

– W 2022 roku cena gazu osiągnęła rekordowe poziomy, by już rok później spaść nawet dziesięciokrotnie. To pokazuje, jak silnie rynek reaguje na globalne zawirowania. Jeżeli nie dojdzie do kolejnych napięć międzynarodowych, w 2026 roku można jednak spodziewać się stabilizacji lub nawet tendencji spadkowej – przewiduje Janusz Starościk. – Jednocześnie strategia elektryfikacji w Europie powoduje, że ceny energii elektrycznej pozostają kwestią złożoną. Moim zdaniem rozwój jednych technologii nie powinien odbywać się kosztem ograniczania innych, a jedynym kryterium doboru powinien być cel, który chcemy osiągnąć. Można to zrobić na wiele sposobów, stosując optymalne w danych warunkach rozwiązanie – zauważa.

Dla rynku oznacza to, że długofalowe prognozowanie musi uwzględniać zmienność. Postęp w elektryfikacji ogrzewania wymaga modernizacji infrastruktury elektroenergetycznej – bez tego tempo transformacji może napotykać bariery techniczne.

## **Regulacje 2026: technologia czy parametry?**

Na kształt rynku urządzeń grzewczych wpływ mają także zmiany w przepisach, zarówno unijnych, jak i krajowych. W najbliższych latach mogą znacząco w płynąć na sposób klasyfikowania urządzeń, a co za tym idzie na ich ceny, dostępność oraz decyzje inwestorów.

Jednym z najbardziej dyskutowanych tematów w branży są planowane zmiany w unijnych przepisach dotyczących ekoprojektu (Ecodesign) oraz etykiet energetycznych. Nowelizacja zakłada m.in. tzw. przeskalowanie etykiet – odejście od dotychczasowych klas A+, A++ i A+++ na rzecz uproszczonej, ale też bardziej restrykcyjnej skali od A do G. – W praktyce oznacza to, że wiele urządzeń, w tym część pomp ciepła i kotłów gazowych, może zostać zaklasyfikowanych niżej niż dotychczas, mimo że ich parametry techniczne się nie zmieniają – tłumaczy prezes SPIUG. – Zmiany te mogą wejść w życie już w 2026 roku, choć branża postuluje wydłużenie okresu przejściowego nawet do 2027 roku, aby rynek i producenci zdążyli się dostosować – dodaje.

Jak wskazuje ekspert, problem nie dotyczy wyłącznie komunikacji z klientem końcowym, lecz realnych warunków technicznych i ekonomicznych funkcjonowania producentów oraz instalatorów. W ramach rewizji ekoprojektu rozważane są bowiem nowe, bardziej wyśrubowane parametry sprawności i emisji, które mogą w praktyce wyeliminować niektóre technologie, albo wydatnie ograniczyć możliwość i stosowania. – Jeżeli nie udaje się ograniczyć jakiejś technologii wprost, to ustala się takie parametry, które bardzo trudno spełnić – krytykuje takie podejście Janusz Starościk.

Środowisko producentów postuluje, aby zmiany regulacyjne uwzględniały realia techniczne, tempo modernizacji budynków oraz strukturę krajowego miks energetycznego. W 2026 roku kluczowe będzie znalezienie równowagi między ambicjami klimatycznymi a wykonalnością techniczną, produkcyjną i ekonomiczną racjonalnością nowych

wymogów po to, aby ogrzewanie nie stało się w Europie dobrem luksusowym.



[Całą wypowiedź Janusza Starościka znajdziesz w Akademii Ciepła - Termet S.A. na YouTube](#)

## Od boomu do profesjonalizacji rynku

Ostatnie lata były testem dla całego sektora HVAC. Najpierw dynamiczny wzrost sprzedaży pomp ciepła, później korekta i medialne dyskusje o kosztach eksploatacji. Rok 2025 przyniósł profesjonalizację decyzji inwestycyjnych. Coraz większą rolę odgrywa audyt energetyczny, analiza zapotrzebowania budynku i właściwy dobór mocy urządzeń. W centrum uwagi znalazła się nie pojedyncza technologia, lecz efektywność całego systemu. W efekcie hybrydowe systemy grzewcze przestają być kompromisem – stają się realnym rozwiązaniem i narzędziem zarządzania ryzykiem cenowym i technicznym.

– Z perspektywy producenta widzimy, że rynek dojrzewa. Inwestorzy coraz częściej pytają nie o to, która technologia jest "najlepsza", ale która zapewni im stabilność kosztów w perspektywie 10–15 lat – mówi Żaneta Lisowska, Group Brand & Marketing Manager Termet. – Dlatego kluczowe staje się projektowanie systemów elastycznych, gotowych na zmiany cen energii, rozwój OZE czy nowe wymagania regulacyjne. W 2026 roku przewagę będą miały rozwiązania, które można rozbudowywać etapowo i integrować w ramach jednego systemu sterowania – dodaje ekspertka Termetu.

Polski producent konsekwentnie rozwija ofertę w kierunku wspierania zintegrowanych systemów grzewczych – wytwarza nie tylko kotły gazowe i pompy ciepła, lecz także rozwiązania pozwalające łączyć je w instalacjach hybrydowych – także współpracujących z OZE. Własne zaplecze projektowe, badawczo-rozwojowe i produkcyjne pozwala firmie Termet na dostosowanie oferowanych rozwiązań do polskich warunków klimatycznych oraz realiów rynkowych, regulacyjnych i technicznych.

1. Utrzymanie silnej pozycji gazu jako paliwa przejściowego, które może być stopniowo zastępowane gazem

odnawialnym, tym samym stabilizując miks energetyczny.

2. Stopniowy, bardziej zrównoważony wzrost sprzedaży pomp ciepła.

3. Dynamiczny rozwój instalacji hybrydowych jako odpowiedzi na zmienność cen energii i zabezpieczenie zaopatrzenia w ciepło w akceptowanych kosztach.

4. Rosnące znaczenie jakości projektowania i kompetencji instalatorów.

5. Duże znaczenie regulacji UE i krajowych dla struktury rynku w kolejnych latach.

Branża grzewcza wchodzi w 2026 rok z większym realizmem. Transformacja trwa, ale jej tempo i kierunek coraz częściej wyznaczają nie hasła, lecz rachunek ekonomiczny i techniczna wykonalność. Dla inwestorów oznacza to jedno: kluczowa będzie elastyczność systemu i możliwość dostosowania go do zmieniających się warunków, a nie dogmatyczne przywiązanie do jednej technologii.

**TERMET / FERRO**

[press box](#)